

Jak niemieckie media manipulują opinią publiczną?

10 września 2016

Uwagę autora książki „Lückenpresse” Ulricha Teuscha przykuły niemieckie media. Dziennikarstwo w znanej nam formie już niedługo odejdzie do lamusa, powiedział publicysta w wywiadzie dla „Sputnika”.

Niemieckie słowo „lückenpresse” (prasa z lukami) brzmi podobnie jak „lügenpresse” (kłamliwa prasa). Wykorzystują je zwolennicy ruchu PEGIDA, krytykujący niemiecką prasę mainstreamową. Prof. Ulrich Teusch, politolog, dziennikarz, laureat nagrody Roman-Herzog-Medienpreis, używa terminu „lückenpresse” jako aluzji do zjadliwego słowa „lügenpresse”, aktualnie bardzo popularnego w Niemczech.

Jawnym kłamstwem niemieckie media nie grzeszą, mówił Teusch w wywiadzie dla „Sputnika”. Ich problem – co profesor szczegółowo opisał w swojej książce – nie polega na otwartym przekazywaniu nieprawdy.

Teusch wyróżnia trzy tendencje w prasie mainstreamowej naszych czasów:

- wyciskanie znaczących i ważnych informacji;
- niektóre wiadomości są lansowane, a inne dławione;
- pewne wiadomości podlegają stronnictwej ocenie: albo są podawane w określonym kontekście, albo – jeśli są problematyczne – z określonego punktu widzenia. Są one rozbudowywane, podczas gdy inne informacje mass media przekazują bez jakiegokolwiek komentarza.

Ponadto wobec konkretnych tematów coraz częściej stosowane są podwójne standardy, twierdzi Ulrich Teusch.

Wszystkie te elementy są ze sobą powiązane, wzmacniają się wzajemnie i w ten sposób zawężają się do „narracji”. Ma to miejsce, np. podczas naświetlania tematów związanych z Rosją lub Grecją.

Narracja jest – zdaniem Teuscha – kompleksowym dziennikarskim szablonem, obowiązkowym dla mediów mainstreamowych, przy pomocy którego są wyjaśniane i interpretowane wydarzenia. Jeśli wiadomość pasuje do narracji, istnieją duże szanse, że przejdzie wstępną selekcję. Jednak jeśli informacja nie wkomponuje się w narrację, to prawdopodobnie nie zostanie uwzględniona. „Jak tylko pewna narracja zakorzeni się w głównym nurcie, można ją z łatwością od czasu do czasu rozwijać aż do propagandy. Na tym opiera się moja główna krytyka prasy mainstreamowej w Niemczech i innych krajach” – powiedział Teusch.

Jego zdaniem media wykorzystują narrację też w stosunku do Rosji. „Ta narracja jest szczególnie skuteczna w odniesieniu do eskalacji sytuacji w Ukrainie, ale już wcześniej większość wiadomości o Rosji miało negatywny wydźwięk. Poprzedzał to pewien długotrwały proces. W mojej książce używam terminu „przed-propaganda” (ang. „pre-propaganda”). Pewnego rodzaju rozbieg, faza wstępna, na podstawie której można szybko i łatwo budować propagandę. Wówczas nikomu nie trzeba wyjaśniać, kto jest dobry, a kto zły, kiedy na Ukrainie doszło do eskalacji konfliktu z Rosją” – wyjaśnia profesor.

Jednocześnie jako przykład podaje zabójstwo opozycjonisty Borysa Niemcowa. Jego zdaniem po jego śmierci media całymi dniami wpajały swoim odbiorcom – bez jakichkolwiek dowodów – że może za nią stać Kreml. Günther Jauch (znany moderator programów o tematyce politycznej programu pierwszego niemieckiej telewizji – przyp. red.) w swoim talk show otwarcie zastanawiał się, czy Rosja nie znajduje się na prostej drodze do dyktatury. Jednak, kiedy kilka tygodni później został zamordowany krytyk kijowskich władz, niemieckie media nawet o tym nie wspomniały.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)